GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie, złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 74

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Marca 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dziekan wydziału filozoficznego królewskiego uniwersytetu.* — W wykonaniu §. 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JPP. Adam Wołowski i Szymon Pisulewski, w skutku złożonego całokursowego publicznego examinu, dnia 13 b. m. otrzymali akademicki stopień *Magistra filozofji* w oddziale nauk przyrodzonych. — W Warszawie dnia 16 marca 1830 r. A. M. *Kitajewski.*

— *Ogłoszenie spadku.* Po śmierci Izydora Mniewskiego, zaszłéj w dniu 5 maja 1825 r. otworzyło się postępowanie spadkowe, o którém po raz pierwszy donosząc podpisany rejent, zawiadamia niniejszém: iż celem przeniesienia na imie sukcessorów zmarłego, tytułu dziedzictwa dóbr Włynia z przyległościami, w powiecie Szadkowskim, wdztwie Kaliskiém położonych; tudzież przepisania własności summ, respective 5000 złp. prawu dożywocia ulegających, i 1000 złp. tegoż zmarłego Mniewskiego własnych, na dobrach Leśnica z folwarkiem Podlesie, w tymże co wyżéj Szadkowskim powiecie leżących, w dziale IV pod Nrmi 2 i 4 hypotecznie zabezpieczonych, termin roczny, a w szczególe na dzień 10 marca 1831 r. w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Kaliskiego, wyznaczonym został. — Kalisz dnia 9 marca 1830 r. — Rejent kancellarji ziemiańskiéj województwa Kaliskiego, Franciszek *Nowosielski.*

— *Uwiadomienie.* — Niżéj podpisany wziąwszy od następującego kwartału czyli od 1 kwietnia r. b. w dzierżawę oberżę przy ulicy Wierzbowéj Nr. 613 sytuowaną, dotąd pod napisem Hotelu Angielskiego znaną, z swego zdrowego i korzystnego położenia przy jednéj z pryncypalnych ulic, i w środku téj stolicy, polecającą się; ma zaszczyt państwa podróżujących tak krajowych jak zagranicznych, tudzież całą prześwietną publiczność niniejszém zawiadomić, iż wszelkiego dołożył starania, aby przybywającym gościom nietylko czyste i porządnie umeblowane zapewnić mieszkanie, lecz oraz co do wewnętrznéj wygody i usługi nic do życzenia nie zostawić. W tym celu urządzona będzie dokładna restauracja, gdzie śniadania, obiady i kolacje za słuszną cenę bądź jak zwykle à table d' hote, bądź wedle karty dostać będzie można. Nadto osobne biesiady, czyli obiady i kolacje obstalowane, w oddzielnych pokojach na to przeznaczonych dawane będą, wino i inne trunki za umiarkowaną cenę będą dostarczone. — W tym sposobie wszelkiego dołożywszy starania, aby w tym nowym zakładzie każdy znalazł wygodę i dobrze usłużonym został, podpisany polecając się łaskawym względom państwa podróżujących i całéj prześwietnéj publiczności téj stolicy, pochlebia sobie, że ta ofiara swych usług i staranne usiłowanie jego, aby szanownym gościom we wszystkim co od niego zależy dogodził, łaskawie i przychylnie przyjęte zostaną. — W Warszawie dnia 18 marca 1830 r. W. *Gruszczyński.*

Wiadomości Warszawskie.

— Obrani zostali posłami i deputowanymi: d. 4 b. m. na sejmiku szlacheckim ptu. Tarnogrodzkiego, Józef Rozenwerth; na sejm. ptu Sochaczewskiego Adam Łuszczewski; na sejm. ptu Kozienickiego And. Deskur; na sejm. ptu Pilickiego, Jan Szymczykiewicz; na sejm. ptu Łosickiego, Jgn. Wężyk; na zgrom. pol. okręgu Wieluńskiego Józef Ziemięcki.

Obrani zostali radcami wdzkimi: d. 1 b. m. na sejmiku ptu Hrubieszowskiego Swidziński i Liberat Borman; d. 2. b. m. na sejm. ptu Lelowskiego Walenty Zwierkowski, Hipol. Żalasowski; d. 4 b. m. na sejm. ptu Tarnogrodzkiego Stan. Nowakowski i Wincenty Borowski; na sejm. ptu Sochaczewskiego Juljan Zabłocki i Piotr Kuczborski; na sejm. ptu Kozienickiego Józ. Olszewski, Eustachy Grotus; na zgrom. pol. okręgu Radomskiego Józef Perkowski; na sejm ptu Pilickiego, Woj. Kmita i Teodor Marchocki. D. 5 b. m. na zgrom. pol. okręgu Lubelskiego Tomasz Trojański; na zgrom. pol. okręgu Marjampolskiego Piotr Frentzel; na sejm. ptu Łosickiego, Karol Kozłowski, i Kaz. Dębski.

— Dnia 15 b. m. znaczniejsze summy w czasie losowania obligacji udziałowych, padły na numera następujące: NN. 27,941 i 7284, wygrały po 6000 zł. Nr. 90,252, zł. 3000. NN. 1364; 92,799; 127,409; 108,022 po 2500 zł. NN. 88,698; 32,932; 25,215; 131,619; 38,734; 66,361; 142,258; 141,785; 2033; 113,167; 76,368; 141,780; 76,371; 140,996; 141,792; 69,840; 135,601; 140,731; 52,311; 116,980; 43,678; 53,765 po 1000 zł.

— W dniu 28 lutego b. r. w Kaliszu odbyło się publiczne doręczenie medalów przyznanych dla fabrykantów województwa Kaliskiego, za ostatnią wystawę płodów przemysłu krajowego w miesiącu maju 1828 roku odbytą. W dniu powyższym JW. Piwnicki radca stanu prezes kommissji województwa Kaliskiego, w przytomności wielu znakomitych osób, i licznie zgromadzonych fabrykantów, zagaił posiedzenie stosowną przemową, w któréj zachęcając fabry-

kantów do dalszych usiłowań oświadczył w końcu: „Postępujcie w swym zawodzie dalej, niechaj obecna nagroda będzie dla was zachęceniem do nowych usiłowań, abyście przez waszą niezmordowaną zabiegłość i gorliwość, wypłacić mogli choć cząstkę wielkiego długu najwyższemu dobroczyńcy naszej ojczyzny za jego ojcowską opiekę należnego. Starajcie się zaś nadewszystko własne korzyści z mieszkańcami producentami kraju naszego łączyć, co w ówczas tylko miejsce mieć będzie, jeżeli potrzebne do waszych zakładów płody surowe, jakie kraj dostarczyć może wyłącznie do swych fabryk nabywać będziecie.„ — Poczém JP. Rephan przedsiebierca fabryki sukna w Kaliszu, w krótkości imieniem fabrykantów odpowiadając, oświadczył najczulsze podziękowanie za troskliwą i nieprzerwaną opiekę rządu nad wzrostem przemysłu krajowego. — Następnie JW. radca stanu prezes doręczył fabrykantom przeznaczone medale, a mianowicie za fabrykacją sukna.

1) P. Adolfowi Fiedler w Opatówku, medal złoty wielki. 2) PP. braciom Rephan w Kaliszu, medal złoty mały. — 3) P. Pohl et comp. w Kaliszu, medal złoty mały. — 4) P. Possart et comp. w Sieradzu, medal srebrny wielki. — 5) P. Neuville et comp. w Wieluniu medal srebrny wielki. — 6) P. Franciszkowi Keill, w Opatówku, medal srebrny średni. — 7) P. Karolowi Herklotz w Opatówku, medal srebrny mały. — 8) P. Taubner w Kole, medal srebrny mały. Ostatniemu za fabrykację tkanek bawełnianych kunsztownych. Po dokonanéj zaś czynności zaprosił JW. radca stanu prezes tak fabrykantów, jako i wiele innych znakomitych osób do siebie na obiad, gdzie wzniósł toast za pomyślność celujących fabrykantów, którzy w dniu tym nagrody otrzymali.

— W składzie naczyń szklanych w pałacu *Blankowskim*, przy ulicy Senatorskiéj, znajduje się szklanka z huty zwanéj *Zajączek*, na niéj jest wybornie rznięte naśladowanie Iszéj ryciny *Miotełek Nowakowskiego*. Mają następnie być wszystkie takie szklanki każda z innem wyobrażeniem tychże miotełek.

— Między wielą rzadkiemi dziełami, założonemi na sprzedaż w sklepie ubogich, zasługuje na uwagę *Ogród królewski Bartosza Paprockiego*, który tak wysoko pędzony był na licytacji duplikatów bibljoteki Puławskiéj, a tu za umiarkowaną cenę nabyty być może.

— Dnia 15 b. m. rano, gdy była mgła gęsta, dwóch wilków po Wisle zbliżyło się aż do mostu od strony Pragi; jeden z nich wpadł na ulicę Pragi, lecz uciekł postrzegłszy ludzi. — Pod Skierniewicami w czasie obławy znaleziono dwóch starych wilków zdechłych jak się zdaje z głodu.

— *Sprostowanie.* — W wczorajszym Nrze Gazety na stronie 4 szpalcie pierwszéj, w wierszu 42 zamiast *o mylenie się*, czytaj: *tylko o mylenie się.*

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 6 marca.* — Uważano, że tym razem wybór członków do tak zwanych biur izby deputowanych, wypadł zupełnie w duchu strony opozycyjnéj. Prezydentami i sekretarzami tychże biur są bez wyjątku sami członkowie strony lewéj, lewego centrum i niepodległéj części prawego centrum. *Gazette* powiada, że tego roku znaleźli się odszczepieńcy, którzy przeszli na stronę przeciwną z ławek ministerjalnych i monarchicznych.

— Z powodu zamierzonéj wyprawy francuzkiéj przeciwko Algierowi umieściły pisma publiczne następujący wykaz haraczów i podarunków, jakie dawać muszą państwa chrześcjańskie rządom Algieru, Tunis i Tripolis:

1) *Algier.* Królestwo obojga Sycylji płaci temu rządowi rocznego haraczu, 24,000 ciężkich piastrów, a oprócz tego w podarunkach do 20,000 ciężkich piastrów wartości. Toskana w skutek układu w roku 1823 zawartego, nie podlega haraczowi, lecz za to daje dar zwany konsularnym, wynoszący 25,000 piastrów; Sardynja zawdzięcza tylko wstawieniu Anglji uwolnienie od haraczu, lecz przy każdéj zmianie konsula musi opłacać znaczną summę. Państwo kościelne pod opieką Francji, wolne jest od każdego haraczu i wszelkich darów konsularnych. Portugalja zawarła pod temi samemi warunkami co oboje Sycylje układy z Algierem. Hiszpanja nie podlega żadnemu haraczowi, lecz musi dawać podarunki przy zmianie konsulów. Austrja za pośrednictwem Porty jest uwolniona od haraczu i darów konsularnych. Anglja mimo warunków w roku 1816 pod działami lorda Exmouth, czynionych, przy każdéj zmianie konsulów musi złożyć jako podarunek 600 funtów szterlingów. Hollandja mając roku 1816 udział przy blokadzie Algieru była także objęta powyższemi warunkami. Nie płaci więc od tego czasu haraczu, lecz dej przedsiewziął, okazywać temu państwu swą niechęć i dawno już zdawał się szukać powodów poróżnienia się z tém mocarstwem. Zjednoczone Stany, w zawartym, wkrótce po angielskim, układzie zdecydowały się do tego, co dla mocarstwa rzeczonego jest ustanowione. Hanower i Brema za pośrednictwem angielskiém mają udział w swobodach Anglji dozwolonych, ale konsulowie ich przybywając do Algieru, muszą opłacać znaczny haracz. Szwecja i Danja dają roczny haracz, składający się z ammunicji morskiéj i materjałów wojennych do wartości 4000 ciężkich piastrów. Państwa te płacą prócz tego przy wznowieniu traktatów to jest od 10 do 10 lat 10,000 ciężkich piastrów jako podarunek; konsulowie ich wchodząc na swoje urzędowanie robią także dejowi dary. Namienić tu wypada, iż rząd dla wynagrodzenia sobie przyzwoleń, jakie przyznać musiał niektórym państwom drugiego rzędu, stara się z niemi od czasu do czasu zaczynać sprzeczki; te się kończą nowemi zawsze układami, a te pociągają za sobą dary lub zmianę konsulów, co prawie na jedno wychodzi. Francja zwykle jeszcze przy posyłaniu nowych konsulów daje podarunki.

2) *Tunis.* Wszystkie narody mające konsulów w Tunis, nie odstąpiły jeszcze od zwyczaju, posyłania rządowi podarunków w czasie zmiany konsulów. Ilość tych darów wynosi w przecięciu 20 do 25,000 franków. Zmienia się ona wedle okoliczności i większego lub mniejszego interesu jaki państwa te mają. W téj chwili, trzy tylko mocarstwa podlegają pewnemu haraczowi: Danja, Szwecja i oboje Sycylje. To ostatnie mocarstwo daje haracz w pieniądzach, i prócz tego posełа jeszcze dary znacznéj wartości. Danja i Szwecja, składają haracz w ammunicji wojennéj i morskiéj; w roku 1827 posłała Szwecja do Tunis 128 dział i pewną ilość drzewa budulcowego. Sardynja za pomocą opieki angielskiéj wolną została od opłaty haraczu, i daje tylko dary konsularne. Rossja i Austrja nie mając akredytowanych ajentów przy beju Tunetańskim, oraz w skutek układów z Portą zawartych i danego przez ostatnią

zaręczenia, używają wszelkich przywilejów dozwolonych przez Barbareski wszystkim narodom, największéj swobód przyznanych, mającym.

3) *Tripolis*. Potęga rządu Trypolitańskiego, chociaż nie jest tém czém była dawniéj, jest dostateczna do pobierania od niektórych mocarstw chrześcjańskich podarunków a nawet i haraczów. Szwecja i Danja, są jedyne państwa, które paszy Trypolitańskiemu płacą 20,000 fr. rocznego haraczu. Francja, Anglja, Sardynja, Niderlandy i Zjednoczone Stany Ameryki, przy każdéj zmianie konsulów posyłają dary, złożone zwykle z płodów przemysłu narodowego dochodzące 25,000 franków wartości. Inne mocarstwa płacą rządowi w podobnych przypadkach 25,000 franków. Toskanja sama, w skutek ostatniego traktatu uwolniona jest od dawania darów; nie jest jednak podobieństwem do prawdy, aby w czasie, kiedy większe mocarstwa nie przestają posyłać darów, państwo to mogło się spodziéwać dłuższego przez konwencję uwolnienia. Prócz darów składanych przy zmianie konsulów, ajenci w bardzo licznych wypadkach muszą robić podarunki, np. przy odwiedzinach u paszy, przy urodzeniu lub zaślubieniu jego dzieci, przy nadesłaniu kaftana honorowego, i t. p.

— Hrabia Sesmaisons uwolniony został ze służby wojskowéj, z powodu głosowania w duchu opozycji. *Gazette* usprawiedliwia to postąpienie przykładami w Anglji.

— Sądzą powszechnie, że wybór prezydenta izby deputowanych padnie na pana Royer-Colord, chociaż ministrowie nie sprzyjają mu wcale.

Parlament.

Izba parów. — Posiedzenie dnia 4 marca. — Mianowano cztérech sekretarzy, a mianowicie: hr. Bouillé, marg. Laplace, wicehr. Dambray i marszałka Maison. Kanclerz wybrał potém kommissję do napisania adresu, w osobach: xięcia Doudeauville, margr. Talaru, panów Latour-Maubourg, Marbé Barbois. Zakończyło się posiedzenie urządzeniem rozmaitych biur izby. Na następne posiedzenie zbierze się izba wtenczas dopiéro, gdy kommissja wyznaczona do napisania adresu tak daleko postąpi w swéj pracy, że o niéj zdać izbie sprawę będzie mogła.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 4 marca. — Na tém posiedzeniu był obecny minister spraw wewnętrznych a izba zajmowała się wyborem pięciu kandydatów na godność prezydenta swego. Z początku były ławki dość próżne, nim jednak skończyło się odczytanie listy obecnych zebrało się około godziny w pół do trzeciéj, 361 członków, co stanowiło absolutną wielkość w ilości 181 kresek. Przez czas w którym skrutatorowie kartki porządkowali, toczyła się żywa rozmowa między deputowanymi na różnych punktach sali. O godzinie 4 skończyło się uporządkowanie kartek i prezydujący ogłosił rezultat. Pan Royer-Collard, miał 225 krések, pan Kazimierz Perrier 190, jenerał Sebastiani 177, pan Berbis 131, pan Delalot 130, pan Agier 118, pan Lastours 116 i t. d. Tak tedy tylko panowie Royer-Collard i Kaz. Perrier mieli dostateczną większość i tych ogłoszono kandydatami na prezydenta Izby. Względem drugich przystąpiono do powtórnego głosowania. Wtenczas było już obecnych 372 członków, absolutną przeto większość stanowiła liczba 187 krések. W nowém głosowaniu mieli: pan Delalot 189, jenerał Sebastiani 184, pan Agier 175, pan Berbis 121, pan Lastours 116, pan Chantelauze 116 i t. d. Tym sposobem jeden tylko pan Delalot miał dostateczną ilość krések, jakoż trzecim kandydatem ogłoszony został. Wybór czwartego i piątego kandydata odłożono do dnia następnego.

Posiedzenie d. 5 marca. Z ministrów był tylko podobnie jak d. wczorajszego, jeden tylko minister spraw wewn. obecny. Rozpoczęto głosowanie na wybór czwartego i piątego kondydata, z pomiędzy panów Sebastiani, Agier, Berbis i Lastours. Członków obecnych okazało się z odczytania listy 367. Pan Agier miał 206, pan Sebastiani 200, pan Berbis 170, a pan Lastours 144 krések; dwaj piérwsi zostali przeto ogłoszeni kandydatami. Tym uzupełniona została lista kandydatów na urząd prezydenta izby deputowanych w następującym składzie i porządku: panowie Royer-Collard, Kaz. Perrier, Delalot, Agier i jenerał Sebastiani, którzy do wyborn królewskiego przedstawieni będą. — Teraz przystąpiła izba do głosowania na wybór wiceprezydenta. Głosujących było 362, większość zatém konieczna 182 krések. Pan Dupin starszy miał 178, a pan Dupont z Eure 155, pan Girord 136, wicehrabia Martignac 100, pan Bourdeau 98, pan Berbis 97 i t. d. Ponieważ nie było koniecznéj większości, musiano więc głosowanie powtórzyć, ale z powodu spóźnionéj pory czasu odłożono tę czynność do dnia następnego, podobnież i wybór cztérech sekretarzy izby.

TURCJA. — *Courrier de Smyrne* donosi ze Stambułu, pod dniem 12 stycznia, że w skutek zaszłego porozumienia między Portą a posłami dworu Angielskiego, Francuzkiego i Rossyjskiego, odtąd okręty i poddani Grecji, jeżeli są opatrzeni papierami rządu swojego, winni przy wejściu do portów Tureckich, udawać się pod opiekę tychże posłów, lub konsulów i ajentów konsularskich trzech rzeczonych narodów.

— Seraskier Hussein-aga-pasza, jeden z najwaleczniejszych wodzów Tureckich, znany z swójéj odwagi i wierności dla sułtana w czasie wypadków 1826 roku przy wytępieniu janczarów, przybył z obozu pod Szumlą do Stambułu. Miał on długie posłuchanie u sułtana, który go przyjął bardzo łaskawie i brylantowemi udarował ozdobami. Tegoż samego dnia odwiedził Hussein ministrów Porty. Dotąd nie sprawuje jeszcze żadnego urzędu i mieszka jako prywatny w jednym z domów nad kanałem.

— Do Stambułu przyjechała z Turynu pani Calosso małżonka znanego instruktora jazdy w przybocznéj gwardji sułtańskiéj. Jestto jedyny Europejczyk w służbie sułtana mający tytuł beja i należący do sztabu głównego sułtańskiego, który nie przeszedł na religję Mahometa.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O nutach muzycznych u starożytnych.

Pan Perne, zarazem biegły muzyk i uczony literat paryzki, udzielił redakcji jednego muzykalnego pisma mnóstwo postrzeżeń swoich nad historją muzyki. Część ich już była drukiem ogłoszona, część dopiero będzie; co do nas, ograniczamy się tymczasem skróceniem jednego jego artykułu o nutach muzycznych u starożytnych.

Społeczeństwa ludzkie, mówi autor, przychodząc do stanu cywilizacji, z już wynalezionym językiem pismiennym, łatwo bardzo mogły wpaść na myśl wystawiania także i głosów muzycznych za pomocą znaków właściwych; wszakże osobliwszą zdaje się być rzeczą że sztuka doskonałego wystawiania tym sposobem zmian głosu, wzięła początek nie na Wschodzie, gdzie widzimy kolebkę rodu ludzkiego, kolebkę umiejętności i sztuk, ale raczéj na Zachodzie, to jest w Europie. Co większa nawet, podobne nuty nigdy nie weszły w używanie ani w tych krajach Azji i Afryki, które do najwyższego stopnia cywilizacji przyszły.

Ażeby Egipcjanie mieli nuty do wyrażenia śpiewu lub głosu narzędzi muzycznych, rzecz jest bardzo wątpliwa. To co dotąd odkryto o dwóch rodzajach pisma, kapłańskiego i gminnego, nie pokazuje nam nut muzycznych. Znaki którym pan Champolion młodszy nadał imie *fonetyków*, były wynalezione na to aby wyrażały tony głosu w imionach właściwych; tak zaś nazwane zostały przez uczonego badacza aby je nie miano za jedno z hieroglifami, które wystawiały myśli. Wszakże jeżeli z jednéj strony zaprzeczamy Egipcjanom znajomość nut doskonałych, w ogóle rzecz uważając trudno abyśmy nie postrzegli śladów jakowychś usiłowań umysłu ludzkiego i w téj mierze. Niektórzy uczeni mniemają, że starożytni Grecy, a osobliwie Pytagoras, z Egiptu powzięli główne wiadomości o umiejętnościach i muzyce, a na téj zasadzie twierdzą, że i wyobrażenie o sposobie pisania muzyki ztamtądże wzięli. Być to może; a ponieważ Egipt w tych czasach szczególniéj zwraca na siebie uwagę badaczów, nie długo bezwątpienia dowiemy się czegoś pewnego o tém, a przynajmniéj pewniejszego nad dzisiejsze wnioski. Oto są niektóre z tych wniosków, przywiedzione w piśmie pana Perne.

W Etyopji i Abissynji mają kapłani xięgi śpiewów religijnych z literami alfabetu *amara* które wyrażają nuty muzyczne; wiadomo zaś, że Etyopja jest w sąsiedztwie Egiptu, z którym ma i miała zawsze bardzo bliskie stosunki. Nuty te są niezmiernie dawne, lecz czyli sięgają ponad pierwsze wieki ery chrześcjańskiéj, i niewiadomo i trudno wiedzieć. Jakkolwiek bądź, nie trzeba i o tém zapominać, że ludy wschodnie tak wielkiém mnóstwem ozdób przyćmiły melodję muzyczną, że trudno w niéj dostrzedz formy radykalne, a często i niepodobna; te zaś które mają nuty muzyczne nie przywiązują stałego i niezmiennego znaczenia do liter jak my, lecz znaczenie ciemne i niestateczne, tak że chór dowiaduje się jak trzeba śpiewać dopiéro wtedy, kiedy śpiewak prym trzymający zaintonuje, a naówczas każdy wyciąga tony podług porządku jaki ma wypisany; czyli jaśniéj mówiąc, u nas nuty i głos i jego zmiany wskazują, u Etyopczyków same tylko zmiany.

Pisarze utrzymujący, że Egipcjanie znali nuty, za najważniejszy dowód przytaczają akcenty muzyczne Żydów. W alfabecie tego ludu wyszłego z Egiptu znaleźć można znaki nienależące wcale do samego języka hebrajskiego, ale wskazujące ton czytania lub śpiewania. Do dnia dzisiejszego u Żydów mieszkających po różnych obcych krajach każda xięga pisma świętego śpiewa się innym sposobem; i tak Pantateuk jest łagodny, poważny; xięgi proroków wymagają głosu wzniosłego i jak gdyby grożącego; psalmy wspaniałego, śpiew nad śpiewami wesołość malować powinien. Eklezyastyk tonem surowym się czyta. Ale w każdym kraju śpiewy te inaczéj są wykonywane; zachowują ogólny charakter jedności, ale w odmiennych formach i z innemi odcieniami głosu. Rozmaitość czytania akcentów muzycznych języka Żydów, zowie się stylem; i tak jest styl niemiecki, styl hiszpański, włoski, wschodni, egipski, styl synagogi polskiéj, francuzkiéj, holenderskiéj. Tu autor uczonéj rozprawy wchodzi w szczegóły rozmaitych akcentów muzycznych egipskich i żydowskich, i tak daléj mówi. Akcenty żydowskie nie mają żadnego związku z nutami takiemi jakie my znamy, czy zaś miały związek z egipskiemi, o tém nie wiadomo, bo żydzi dopiéro po wyjściu z niewoli zaczęli miéć swoje xięgi religijne, a te nie wszystkie razem lecz w przeciągu długiego czasu jedna po drugiéj zjawiały się.

Co się tyczy nut muzycznych u Greków, pan Perne uważając podanie o wzięciu ich z Egiptu za same domysły, wywiedzione ztąd, iż niektórzy poeci i filozofowie greccy odwiedzali Egipt, powiada nam że w rękopiśmie jednego autora greckiego nazwiskiem Arystydes Kwintyllian, znalazł nuty muzyczne greckie, sięgające początkiem czasów przed oblężeniem Troi, kiedy Grecy jeszcze nie uczęszczali do Egiptu. Nuty te niczém inném nie są tylko literami zwyczajnego alfabetu, tylko że są kładzione to zwyczajnie, to bokiem, to leżące, to przewrócone. Mniéj one są dokładne od późniéjszych nut przypisywanych Pitagorasowi, wystawiają tylko dwie oktawy, jednę na ćwierć, drugą na pół tony podzieloną. Co się zaś tyczy nut pytagorejskich, tych alfabet ma 24 pary liter w pierwszéj oktawie, a 12 w drugiéj.

Pierwszy tedy perjod historji muzycznéj autor nasz kończy na urodzeniu Pitagorasa około 590 lat przed Chrystusem, drugi kończy w roku urodzenia świętego Jana Damascena, to jest 675 ery chrześcjańskiéj. Tu wspomina o pracach pana Burette, który w pamiętnikach akademji Napisów umieścił pismo dowodzące między innemi, że nuty Pitagoresowe mają 1620 znaków; zbija go potém dowodząc że ta pozorna wielość znaków daje się zmniejszyć do 90 tylko, z których 45 są nutami śpiewu, a drugie 45 nutami instrumentalnemi.

W trzeciéj epoce muzycznéj świętego Jana Damascena utworzono systema które do dziś dnia utrzymuje się po kościołach obrządku greckiego; systema to w niczém nie jest podobne do dwóch poprzedzających; odrzuca litery językowego alfabetu, a natomiast daje fantastyczne znaki. Brak téj metodzie dwóch ważnych rzeczy, jasności i prostoty. Na tém kończy część jednę swojéj rozprawy pan Perne, rozbierając pokrótce wady metody na ostatku przez niego wspomnianéj.

Ten krótki rys niech będzie jeszcze jednym dowodem dla czytelników, jak rzeczy na pozór małe, łatwe i jasne, nieodrazu ale w przeciągu wielu wieków stają się takiemi jakiemi je dziś widzimy.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Przyjaciele.* — *Szkoda wąsów.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.